

Opole, 27.03.2023

Prof. Dr Hab. Rafał Riedel
Kierownik Katedry Systemów Politycznych i Administracyjnych
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Uniwersytet Opolski

Rada Dyscypliny
Nauki o polityce i administracji UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej

pt. "The Role of Culture and Tradition in the Shift Towards Illiberalism.

The Counter-hegemonic Challenge of Polish Neo-traditionalism"

autorstwa Francesco Melito,

napisanej pod opieką promotorów:

prof. dr hab. Zdzisława Macha oraz dr Nataszy Styczyńskiej

W związku z decyzją Rady Dyscypliny Nauki o polityce i administracji UJ z dnia 29.11.2022 o powołaniu mnie na recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce i administracji, przedstawiam niniejszą recenzję.

Recenzja została przygotowana w oparciu o kryteria określone w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” (Dz. U. z 2020 r., poz. 85 z późn. zm.), która w art. 187 stwierdza: *1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. 2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.*

Praca pt. "The Role of Culture and Tradition in the Shift Towards Illiberalism. The Counter-hegemonic Challenge of Polish Neo-traditionalism" autorstwa Francesco Melito składa się z trzynastu rozdziałów oraz dodatkowych elementów takich jak przedmowa, streszczenie, spis tabel, czy spis bibliograficzny. Całość obejmuje 367 stron i została przygotowana w języku angielskim. Rozprawa stanowi oryginalne opracowanie o zwartym charakterze. Jednocześnie podkreślić należy, że jej fragmenty były już publikowane w czasopismach naukowych jako prace autorskie Francesco Melito, w tym:

- Melito, F. (2022). Anti-colonial neo-traditionalism in Central-Eastern Europe: A theoretical examination. *New Perspectives*, OnlineFirst. <https://doi.org/10.1177/2336825X221135127>].
- Melito, F. (2021). Populism vs. Demagogism: What if Anti-populists are the Real Demagogues? *Politologický časopis - Czech Journal of Political Science*, 3: 229-244. <http://dx.doi.org/10.5817/PC2021-3-229>].
- Melito, F. (2021). Defending the Traditional Polish Way of Life: The Role of Fantasies. *Sprawy Narodowościowe: Seria nowa*, 2021(53): Article 2546. <https://doi.org/10.11649/sn.2546>]
- Melito, F. (2021). Finding the Roots of Neo-traditional Populism in Poland. 'Cultural Displacement' and European Integration. *New Perspectives*, 29(1): 23-44. <https://doi.org/10.1177/2336825X20954756>].

Obszar tematyczny rozprawy, jak również zastosowane metody oraz przyjęte założenia teoretyczne pozycjonują ją w dyscyplinie nauk o polityce i administracji. Autor koncentruje swoją analizę na jednym z najważniejszych zjawisk politycznych obserwowanych w drugiej dekadzie XXI wieku, to jest odrzuceniu przez neotradycjonalistyczną elitę w Europie Środkowej i Wschodniej progresywnego zachodniego modelu liberalnego. Podczas gdy liberalizm uwalnia jednostki od zewnętrznych ograniczeń i każe im robić to, co uważają za słuszne, neotradycjonalizm odtwarza fragmenty kultury z przeszłości, aby „dać przepis na życie swoim wyznawcom”. Neotradycjonalizm dostarcza mapy „kulturowym przegranym globalizacji”, którzy nie potrafią odnaleźć się we współczesnym płynnym świecie pozbawionym stabilnych struktur i organicznych wspólnot.

Autor w przekonujący sposób uzasadnia dlaczego zdecydował się wykorzystać koncepcję neotradycjonalizmu do zbadania „nieoliberalnego zwrotu” w Polsce. Charakter neotradycjonalizmu jako dyskursu odrzucającego nowoczesność i jego chaotycznych konsekwencji wskazuje, że mamy do czynienia z bardzo specyficznym aspektem nieoliberalnej

reakcji w Polsce. Neotradycjonalizm niekoniecznie musi kontestować np. system ekonomiczny (choć kontestuje jego neoliberalną wersję). Nie daje też odpowiedzi na wszystkie problemy naszych czasów - neotradycjonalizm można raczej postrzegać jako odpowiedź na atomizację współczesnego społeczeństwa, emancypację jednostek i domniemane załamanie się moralności.

Powyższe wiąże się z faktem, iż królujący wcześniej konsens liberalny zmonopolizował prawie całe pole dyskusyjne w krajach tzw. Zachodu. Lata 90. XX wieku charakteryzowały się dominacją neoliberalnej hegemonii - ideologiczne zbliżenie „progresywizmu” z lewicy i „liberalizmu gospodarczego” z prawicy nadało kształt nowemu hegemonicznemu blokowi określonemu jako „postępowy neoliberalizm”. Konsens liberalno-demokratyczny stworzył również warunki do swego rodzaju odpolitycznienia sfery publicznej. Partie polityczne zbliżyły się do centrum, różnice ideologiczne stopniowo zanikały, a ich wizje polityczne ograniczały się do zwykłych obowiązków administracyjnych, dystansując te partie od ludzi. Sama integracja krajów Europy Środkowo-Wschodniej z Unią Europejską przybrała kształt procesu technokratycznego, w którym główni aktorzy polityczni rywalizowali ze sobą w oparciu o *modus operandi*, a nie różne światopoglądy. W konsekwencji sama integracja europejska ukształtowała do pewnego stopnia środowisko polityczne, w którym działały partie polityczne, sprzyjając odpolitycznieniu i spychaniu na margines alternatywnych poglądów politycznych.

Autor przedstawionej do recenzji dysertacji podkreśla, iż dotychczasowa literatura przedmiotu koncentrowała się głównie na przyczynach nieliberalnych trendów w polityce, podczas gdy jego analiza skupia się przede wszystkim na konstrukcji neotradycjonalistycznego dyskursu bazującego na tradycjonalizmie, anty-modernizmie i anty-kolonializmie. O ile można się częściowo zgodzić co do diagnozy aktualnego stanu badań nad nieliberalnymi trendami w polityce, należy podkreślić, że autor pracy nie szuka w swojej analizie relacji przyczynowo-skutkowych, co nie oznacza, że praca nie ma charakteru eksplanacyjnego. Praca próbuje wyjaśnić nieliberalny trend w Polsce odnosząc się do idei „walki hegemonicznej”, w ramach której neotradycjonalizm pojawił się (ponownie) jako reakcja względem kryzysu hegemonii wcześniej dominujących wartości i norm liberalnych, jak również jako projekt kontr-hegemoniczny wobec liberalizmu jako takiego.

W rezultacie autor formułuje tezę o kulturowej kontr-hegemonii, która odnosi się do specyficznej reakcji antyliberalnej, dotyczącej wartości i norm społecznych. Kultura i

tożsamość (o których prawie zapomniano w epoce post-politycznej) powróciły, by odegrać kluczową rolę i przekształcić środowisko polityczne na Zachodzie, w tym w Polsce.

Analiza ma na celu wypełnienie luki w badaniach nad „zwrotem nieoliberalnym” (na konkretnym polskim przykładzie) o „hegemoniczne” rozumienie tego zjawiska. Tak więc autor odnosi się nie tylko do zrozumienia ideowych i intelektualnych podstaw tej kontr-reakcji, ale również do politycznej strategii wykreowania nowej rzeczywistości opartej na neotradycjonalizmie.

Chociaż, jak zauważył doktorant, wiele wcześniejszych badań w literaturze przedmiotu dotyczyło czynników wyjaśniających antyliberalną reakcję, ideowy wymiar antyliberalnej kontreakcji pozostaje - jako pole badawcze - relatywnie zaniedbany. W konsekwencji autor aplikuje podejście „hegemoniczne” które ma na celu uchwycenie konstrukcji swego rodzaju „nowego zdrowego rozsądku” (w opozycji do liberalizmu) i jego dyskursywnej strategii. Wzrost tendencji nieoliberalnych i rosnącą popularność neotradycjonalistycznego światopoglądu należy postrzegać w kontekście dominującego po 1989 roku światopoglądu liberalnego. Wbrew oczekiwaniom „końca historii” i nieubłaganego postępu nowoczesności, zaskakującym - wydawać by się mogło - faktem jest powrót dyskursów tradycjonalistycznych rzucających wyzwanie dotychczasowej liberalnej hegemonii. W konsekwencji autor zauważa, że po pierwsze - obserwujemy powrót do tradycjonalizmu; po drugie, jego antykolonialna narracja jest wspierana przez etno-pluralistyczną wizję społeczeństw; po trzecie, odrzucenie liberalnej demokracji (często określane jako populistyczne, ponieważ stanowi apel skierowany do ludzi / ludu przeciwko tzw. establishmentowi). Konieczne jest zatem dokładne wyjaśnienie, czym jest neotradycjonalizm i dlaczego pojęcia tego użył autor do omówienia treści nieoliberalnej reakcji w Polsce. Zgodnie z *retrodukcyjnym* procesem rozumowania wybór tych pojęć nie został dokonany całkowicie *a priori*. Ten konceptualny rozwój był raczej zarówno punktem wyjścia, jak i wynikiem analizy, co z kolei znajduje odzwierciedlenie w obszernym omówieniu metodologicznym zawartym w rozprawie.

Główne pytanie badawcze, definiujące ogólny zakres tej pracy, zostało sformułowane przez autora w następujący sposób: „W jaki sposób dyskurs neotradycjonalistyczny w Polsce wyłonił się jako projekt kontr-hegemoniczny, którego celem jest przywrócenie istotności podstawowych wartości społeczeństwa? W praktyce praca odpowiada na szereg pytań szczegółowych, które precyzyjnie ujawniają różne aspekty neotradycjonalizmu, m.in.: Jakie są reguły charakteryzujące dyskurs neotradycjonalistyczny? Jak realizowana jest hegemoniczna

strategia neotradycjonalizmu? Dlaczego neotradycjonalizm jest w stanie oprzeć się zmianom, jakie niesie ze sobą nowoczesność? Taki zestaw pytań definiuje pole badawcze w sposób precyzyjny, zapowiadając jednocześnie oryginalną analizę, którą ostatecznie dostarczył autor.

Obecny dyskurs nieliberalny w Polsce został określony przez Francesco Melito jako neotradycjonalistyczny. W tym konkretnym studium przypadku neotradycjonalizm uznany został przez autora za termin ogólny, który obejmuje kilka, powiązanych ze sobą, cech: neotradycjonalizm można opisać jako strategię polityczną, która łączy w sobie elementy antykolonialne i antymodernistyczne w imię powrotu do „autentycznej tradycji”. W tym sensie tradycjonalizm jest tylko jednym z elementów składających się na dyskurs neotradycjonalistyczny. Autor dokonuje zatem rozróżnienia między właściwym tradycjonalizmem a neotradycjonalizmem jako specyficzną nieliberalną strategią polityczną.

Podobnie jak tradycjonalizm, neotradycjonalizm przeciwstawia się nowoczesności i indywidualizmowi, wychwalając przeszłość i wspólnoty jako klucz do życia we współczesnym społeczeństwie. Podobnie jak tradycjonalizm, narracja neotradycjonalistyczna oferuje stabilność i bezpieczeństwo ontologiczne, kontrastując z postmodernistyczną próżnią. W przeciwieństwie do tradycjonalizmu, przedrostek neo- wskazuje na reprodukcję wzorców kulturowych jako (dzielącą) strategię legitymizacji politycznej stosowaną na różne sposoby zarówno przez elity, jak i zwykłych ludzi. W przeciwieństwie do tradycjonalizmu nowoczesność kojarzy się również z czymś obcym. W ten sposób, kontestując ten rzekomo obcy charakter nowoczesności, neotradycjonalizm zyskuje także wymiar polityczny. Historycznie w krajach postkolonialnych „nowoczesny” wróg utożsamiany był z zachodnimi kolonizatorami i ich odmiennym systemem wartości. Odrzucenie nowoczesności oznacza zatem również odrzucenie procesów globalizacji i homogenizacji, które dostosowują lokalne kultury do liberalnego Zachodu. Widać to wyraźnie w byłych koloniach, gdzie neotradycjonalizm można również postrzegać jako strategię obronną mającą na celu ochronę „autentycznych” korzeni rdzennych społeczności. Trudno nie zgodzić się z powyższym wywodem autora, równie trudno znaleźć odpowiedź na pytanie dlaczego autor pisząc *de facto* o natywizmie, unika tego terminu jak ognia. Używa tego terminu wyłącznie raz (na str. 298), odnosząc się do różnych wariantów populistycznych ideologii, jak również dwukrotnie w wersji przymiotnikowej (*nativist*) cytując pracę De Cleen & Stavrakakis z 2017 roku.

Autor pracy wykazał się ponadprzeciętną erudycją. Czasami jednak służy ona niekoniecznie celom wyjaśniającym, a raczej swego rodzaju erudycyjnej spektakularności. Praca, która ze względu na swoją wielowątkowość i związaną z nią kompleksowość, pozostaje niełatwa w odbiorze, ulega miejscami dodatkowemu skomplikowaniu, ze względu na niekoniecznie niezbędne zabiegi erudycyjne. Autor zdecydował się wpleść w swój wywód zapożyczenia z psychoanalizy (str. 203), literatury, np. Fiodora Dostojewskiego (str. 45), Tomasza Manna, Witolda Gombrowicza (str. 306), greckiej mitologii (str. 55), czy innych dygresji literackich, co niewątpliwie sprzyja zaprezentowaniu imponującego potencjału elokwencji autora, niespecjalnie przyczynia się jednak do klarowności wywodu.

Oczywiście, poszukując korzeni nieliberalnych tendencji w Europie można je odnaleźć w różnorodnych tradycjach politycznych, literackich i filozoficznych. W szczególności, w odniesieniu do rozłamu kulturowego między liberalizmem a neotradycjonalizmem, kluczowa linia podziału obraca się wokół znaczenia wolności – i to jej właśnie autor recenzowanej dysertacji poświęca szczególne miejsce. Znaczenie wolności było kwestionowane od starożytności, nie tylko w Europie. Obecny konflikt kulturowy można postrzegać jako kontynuację tego starcia o znaczenie „wolności” między różnymi światopoglądami. To, co oznacza wolność i gdzie należy wyznaczyć jej granice, ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia neotradycjonalistycznej kontrewolucji obserwowanej we współczesnej Europie.

Poszukując istoty rozdziału pomiędzy cywilizacjami tradycyjnymi i nowoczesnymi, często postrzega się główną różnicę w sposobach rozumienia koncepcji czasu. Podczas gdy tradycyjne społeczeństwo preferuje „cyrkularne” (czy też cykliczne) pojęcie czasu, nowoczesne społeczeństwo porusza się po linii prostej w swojej drodze do przyszłości i postępu. Tak więc pogląd na czas współczesnego człowieka kontrastuje z ponadczasowym rozumieniem świata człowieka tradycyjnego. Ponieważ czas jest cykliczny, tradycyjni ludzie nie troszczą się o przyszłość. Rozumieją świat poprzez przeszłość, a przebywanie w tym osadzonym w przeszłości świecie jest źródłem ich poczucia bezpieczeństwa. Z kolei, współcześni ludzie nowoczesni nie patrzą w przeszłość, aby zrozumieć świat. Postęp i nowoczesność są dla nich źródłem bezpieczeństwa psychicznego i czują się bezpiecznie w tym świecie, o ile to samo społeczeństwo decyduje o kierunku, w którym chce podążać.

Utrzymując pozytywną opinie na temat elokwencji autora, należy jednak zwrócić uwagę na kilka deficytów związanych ze stosowaniem w pracy żargonem naukowym. Czasami autor

utożsamia ze sobą koncepcje i kategorie, które jednak znacząco różnią się od siebie. Np. na str. 53, analizując relacje nowoczesności i tradycjonalizmu, pozwala sobie na zrównanie liberalizmu z nowoczesnością. I mimo, iż normy i wartości liberalne mieszczą się i pozostają w pozytywnej korelacji z wieloma koncepcjami nowoczesności, zrównywanie liberalizmu i nowoczesności należy jednak uznać za pewne nadużycie. Tymczasem autor pisze: „(...) opozycję między liberalizmem/nowoczesnością a tradycjonalizmem można znaleźć wzdłuż dwóch przeplatających się głównych osi: emancypacji wobec tradycyjnych norm i relacji jednostek wobec kolektywu”¹. I mimo, iż pełni uzasadnione jest, iż powrót tradycji rozumiany jest w recenzowanej pracy jako neotradycjonalistyczna kontr-reakcja przeciwko rozpadowi stabilnych znaczeń, jakiego dokonują ideologie modernistyczne i postmodernistyczne... jednak w żadnym wypadku nie uzasadnia to utożsamiania nowoczesności z liberalizmem.

Czasami autor pozwala sobie również na formułowanie sądów oceniających, które nie znajdują uzasadnienia w jego naukowym wywodzie i same w sobie prowokują swoją uznaniowością. Na przykład wyjaśniając powrót tradycyjnego (czy neotradycjonalistycznego) myślenia w Polsce i w Europie jako narzędzia rozumienia świata, autor pozwala sobie na następujące sformułowania: „(...) Liberalizm sprzyjał emancypacji i wolności negatywnej. Niemniej jednak nie oferował wspólnej płaszczyzny moralności poza tą opartą na indywidualnym wyborze i racjonalnej wymianie. Zagrożone chaosem współczesności święte pochodzenie tradycji i poczucie przynależności, jakie dają społeczności, stanowią bezpieczną przystań dla zagubionych jednostek.”² (str. 53). Nagromadzenie sądów normatywnych w przytoczonym fragmencie jest nad wyraz intensywne i równie nieuzasadnione. Prowokują one polemiczną reakcję, która zaburza ciągłość wywodu. Zrozumiałe jest, iż autor musi ustalić swoje rozumienie tradycji, tradycjonalizmu i neotradycjonalizmu, które – siłą rzeczy – pozostaje autorskie, a przez to subiektywne. Jednak podczas gdy zazwyczaj udaje mu się formułować swój wywód w sposób wywarzony (by nie rzec umiarkowany), czasami przekracza granice konwencji naukowej niepotrzebnie aplikując sądy o charakterze ewaluacyjnym, tam gdzie nie są one potrzebne, czy akceptowalne.

Krytycznie należy odnieść się również do tej części przeglądu literatury, który dotyczy populizmu. Bez wątplenia jest to jedna z trudniejszych do zdefiniowania kategorii politologicznych, co wiąże się z wyjątkowo bogatym dyskursem naukowym na temat

¹ Tłumaczenie recenzenta.

² Tłumaczenie recenzenta.

populizmu. Jednak autor ograniczył się do trzech sposobów rozumienia populizmu, marginalizując takie nurty jak: populizm jako ruch polityczny, populizm jako demokratyczny syndrom / symptom, populizm jako cecha kultury politycznej, populizm jako model perswazji, socjotechniczne rozumienie populizmu (*electioneering*), itp. Wprawdzie autor przywołał większość klasycznych prac traktujących o populizmie, jego przegląd wydaje się jednak nieco redukcjonistyczny.

Na pochwałę zasługuje z kolei fakt, iż bogata część teoretyczna nie pozostaje w recenzowanej pracy jedynie estetycznym ornamentem. Autor z sprawnym sposobem buduje podstawę teoretyczną swojej analizy, dokonuje krytycznego przeglądu dotychczasowego dorobku, rekonstrukcja dotychczasowych sposobów teoretyzowania służy wyprowadzeniu własnego rozumienia pojęć i kategorii niezbędnych w dalszym procesie analizy.

Przykładem takiego solidnego teoretycznego zakorzenienia są kategorie „koalicji dyskursywnych” i „organicznych intelektualistów”. Posługując się pojęciem „organicznych intelektualistów” autor recenzowanej rozprawy poszukuje tych agentów, którzy szerzą określony światopogląd, a mianowicie określony dyskurs. Mogą to być politycy, filozofowie, dziennikarze, artyści czy aktywiści. W każdym razie należy ich uważać za intelektualistów, o ile ich twórczość intelektualna aktywnie przyczynia się do szerzenia określonego światopoglądu i definiowania zdrowego rozsądku w społeczeństwie. Twierdzenie, że są „organiczne” dla określonego dyskursu, oznacza, że identyfikują się z tym dyskursem, a zatem do niego należą. Oczywiście nie oznacza to, że neotradycjonalni twórcy dyskursu identyfikują się wprost jako neotradycjonalisci. Rzeczywiście, mogą należeć do kilku formacji dyskursywnych, ponadto etykieta neotradycjonalisty jest konsekwencją aktywnej interwencji autora i rzadko jest używana przez tych intelektualistów do określania samych siebie. Sugeruje to raczej, że akceptują oni główne punkty węzłowe neotradycjonalizmu i wysuwają te same żądania, co ich własne. Mówiąc najprościej, każdą osobę pełniącą funkcję intelektualną można uznać za organicznego intelektualistę neotradycjonalizmu, o ile posługuje się tzw. neotradycjonalistycznymi punktami węzłowymi i jest rzecznikiem neotradycjonalistycznego przekazu. Analizę polskiego neotradycjonalistycznego opisu świata autor rozpoczyna od identyfikacji neotradycjonalistycznej „koalicji dyskursu”, którą tworzą organiczni intelektualiści, szerzący neotradycjonalizm na różnych poziomach i za pośrednictwem różnych mediów.

Te dwie kategorie decydują o kierunku metodologicznym obranym przez autora w celu wyselekcjonowania reprezentatywnej próby polskiego neotradycjonalizmu. Dwie główne koncepcje to koncepcje organicznych intelektualistów i koalicji dyskursu. Pierwsza odnosi się do tych agentów, którzy aktywnie wytwarzają zdrowy rozsądek, używając kilku mediów, są rzecznikami dyskursu. Druga natomiast odnosi się do nieformalnego sojuszu między tymi podmiotami - nawet jeśli nie należą do tej samej formacji politycznej, ich postulaty i punkty węzłowe są równoważne, a zatem przyczyniają się do szerzenia tego samego dyskursu.

W sposób optymalny wykorzystał Francesco Melito analityczną kategorię „hegemonii” ujawniając jej deskryptywny i eksplanacyjny potencjał przy analizie „zwrotu nieliberalnego” w Polsce. Podejście hegemoniczne wiąże się z autorskim odczytaniem ostatnich wydarzeń politycznych w kraju i regionie. Hegemoniczna interpretacja tych wydarzeń wykracza poza granice jednego kraju i stanowi, przy oczywistych różnicach narodowych, zrozumienie istotnej zmiany dyskursywnej – od liberalnego konsensusu do powstania nieliberalnej i konserwatywnej Międzynarodówki. Zmiana dyskursu nie powinna być odczytywana jako wyprodukowana lub wykorzystana przez polityków. Jest raczej wynikiem dyskursywnej strategii realizowanej przez organicznych intelektualistów antyliberalizmu, która podważa liberalny konsens. Tworzą oni szeroką koalicję dyskursywną w różnych krajach, złożoną z polityków, *think tanków*, naukowców i wszystkich tych aktorów, którzy szerzą nieliberalne poglądy. Oczywiście formułowanie takich generalicji dokonywane jest nieco na wyrost. Zgromadzony materiał empiryczny ilustruje przykład polski, z kolei Polska bez wątpienia pozostaje dość szczególnym przypadkiem, który mimo pewnych podobieństw np. z *orbanowskimi* Węgrami, nie pozwala na egzemplifikowanie „trendów w regionie”.

Owa nadmierna generalizacja widoczna jest również w zakończeniu pracy. Autor sugeruje, iż polski dyskurs neotradycjonalistyczny wpisuje się w szerszą debatę intelektualną, która charakteryzowała wielowiekowy rozwój intelektualny Starego Kontynentu. W tym sensie - zdaniem Francesco Melito - patrzenie na wojnę kulturową jako starcie o aborcję, imigrantów czy prawa LGBT jest zbyt powierzchowne. Głęboko pod powierzchnią kryje się coś, co nadal niepokoi europejską cywilizację i związane z nią kwestie tożsamości. Tak więc neotradycjonalizm i ogólnie tego rodzaju konserwatywne narracje należy spojrzeć z odpowiedniej perspektywy. Wojna kulturowa dotyczy historycznego starcia o tożsamość europejską. Chociaż przyjęcie tezy o „końcu historii” sprawiło, że na jakiś czas straciliśmy z oczu to, kim jesteśmy jako ludzie Zachodu i Europejczycy, ten dylemat tożsamości nigdy nie

zniknął: dylemat postępowej, humanistycznej i liberalnej tożsamości europejskiej przeciwko duchowej, tradycjonalistycznej i reakcyjnej tożsamości Europy. I o ile nie sposób nie zgodzić się z powyższymi stwierdzeniami, należy jednocześnie pamiętać, że recenzowana praca ilustruje jedynie pewien fragment europejskiej rzeczywistości, osadzony w bardzo konkretnym polskim kontekście politycznym, historycznym i dyskursywnym. Formułując sądy konkludujące należy pamiętać o ograniczeniach wynikających z niereprezentatywności analizowanego przypadku. W szczególności w sytuacji, w której sam autor w innym miejscu swojej pracy traktuje polską egzemplifikację wręcz jako swego rodzaju anomalię odbiegającą od zachodnio-europejskiej normy: „(...) Podczas gdy reszta krajów europejskich stopniowo akceptowała post-materialne wartości społeczne, tradycjonalistyczne światopoglądy nadal opierają się w Polsce (i prawdopodobnie w większości byłych krajów komunistycznych). To przywiązanie do tradycyjnych wartości jest uważane za anomalię w zsekularyzowanej Europie.”³ (str. 312).

Warsztatowa strona pracy nie budzi zastrzeżeń. Struktura pracy jest bardzo czytelna, mimo mnogości rozdziałów. Zostały one uporządkowane w pięć głównych części pracy: wprowadzenie, ramy teoretyczne, metodologia, część empiryczna, analiza i interpretacja zawierająca również konkluzje. Autor sprawnie stosuje również elementy graficzne, które wizualizują daną problematykę (patrz przykłady na str. 190, czy str. 252) w sposób klarowny i pozwalają na lepsze zrozumienie dość skomplikowanej koncepcji badawczej.

Metodologicznie, podążając za logiką „retrodukcyjnego kręgu”, autor uznaje, iż najwłaściwszą strategią poszukiwania źródeł neotradycjonalizmu powinno być oparte na teorii ustalanie próby badawczej, do której dane są zbierane na podstawie ich potencjalnej manifestacji lub reprezentacji ważnych konstruktów teoretycznych. Autor uważa, że skonstruowana w ten sposób próbka badawcza staje się z definicji reprezentatywna dla badanego zjawiska. Koncepcje definiujące neotradycjonalizm wyznaczają granice przedmiotu analizy, w konsekwencji ustalenie próby badawczej powinno obejmować te dane, które pomogłyby odpowiedzieć na pytania badawcze. Wybór ten nie rozwiązuje jednak dylematu wyboru reprezentatywnego korpusu tekstów, które poddane są następnie analizie. Kolejna komplikacja wynika z faktu, że w polu zainteresowania autora znajdują się znaczenia, a nie częstotliwość ich występowania. Poszukując metody budowania swojej próby badawczej, zaniechał on w

³ Tłumaczenie recenzenta

konsekwencji narzędzi skupiających się na „słowach kluczowych” które z pewnością nakeśliłyby szeroki obraz neotradycjonalizmu i jego pojawiania się w przestrzeni dyskursywnej. Odbyłoby się to jednak kosztem interpretacji. O ile uwzględnienie każdego wystąpienia danego słowa kluczowego zmniejszyłoby ryzyko pominięcia wszystkich jego niuansów, o tyle dogłębnej analizie znaczeń przydałoby się skupienie się na węższej próbie. Autor wprost deklaruje: „(...) Mówiąc najprościej, bardziej cenię głębokie zrozumienie danego znaku niż częstotliwość jego występowania. W szczególności, opierając swoją metodologię na podejściu logicznym, częstotliwość nie wnosi żadnej istotnej wartości dodanej do badania logiki dyskursu.”⁴ (str. 172). I taka deklaracja metodologiczna jest w zupełności przekonywująca. Dlatego zaskakuje inklinacja autora do uzasadniania „reprezentatywności” swojej próby badawczej (patrz np. str. 179). Na stronie 173 pisze on: „(...) Dobór próby członków neotradycjonalistycznej koalicji dyskursywnej służy właśnie rzuceniu światła na propagowanie i tworzenie dyskursu neotradycjonalistycznego. W ten sposób nieograniczony wszechświat neotradycjonalizmu jest ograniczony do kilku reprezentatywnych organicznych intelektualistów, którzy skutecznie tworzą i rozpowszechniają dyskurs oraz swój zdrowy rozsądek.”⁵

Skupienie się na kilku aktorach i ich udziale (re)produkcji neotradycjonalistycznego dyskursu pozwala na zmniejszenie ilości analizowanych danych przy jednoczesnym zachowaniu możliwości osiągnięcia punktu nasycenia. Co więcej, ograniczona liczba wybranych aktorów pozwala autorowi skupić się na znaczeniach i narracjach, unikając powierzchownego i nieistotnego liczenia częstotliwości występowania słów kluczowych. Wreszcie, wybór ten jest nadal zgodny z budowaniem próby badawczej, które jest zgodne z zasadami badań jakościowych.

Ogólny wkład badań Francesco Melito w naukowe wyjaśnienie neoliberalnej zmiany dyskursu, jaka dokonała się w Polsce w ostatnich latach, jest bezdyskusyjny. Sam autor sugeruje w podsumowaniu, że można odczytywać je na kilku poziomach: koncepcyjnym, teoretycznym, normatywnym, metodologicznym i empirycznym. O ile na wyróżnienie zasługuje empiryczny wymiar badań zawarty w recenzowanej dysertacji, o tyle pozostałe wymiary wymienione zostały nieco na wyrost. Owszem autor sprawnie rekonstruuje dyskurs teoretyczny, buduje swoje koncepcje i kategorie pojęciowe zachowując reżim warsztatu naukowego, sprawnie

⁴ Tłumaczenie recenzenta

⁵ Tłumaczenie recenzenta

posługuje się zaaplikowanymi narzędziami metodologicznymi. Nie oznacza to jednak „kontrybucji” w rozwój danej metodologii czy teorii. Należy uznać, iż zidentyfikował on i wypełnił on istotną lukę, która dotyczy empirycznej analizy kontr-hegemonicznego dyskursu w Polsce. Głównym celem pracy było wyjaśnienie „zwrotu nieoliberalnego” w Polsce jako walki między różnymi światopoglądami o zdefiniowanie hegemonicznej „prawdy”. I taki cel udało się autorowi osiągnąć oraz wywiązać się ze wszystkich szczegółowych zadań, których podjął się w toku procedury badawczej.

W konsekwencji, stwierdzam, że rozprawa Francesco Melito pt. „The Role of Culture and Tradition in the Shift Towards Illiberalism. The Counter-hegemonic Challenge of Polish Neo-traditionalism” spełnia kryteria wyartykułowane w ustawie. Autor wykazał się odpowiednią wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a przedmiotem jego analizy jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wnioskuje zatem o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia doktora.

.....

Rafał Riedel